

Ulubiony instrument

Witold Lutosławski pisał utwory na rozmaite instrumenty i głosy, na różne zestawy instrumentalne i wokalnie-instrumentalne, ale najważniejsze swoje dzieła powierzył orkiestrze. Można by zatem uznać, że to ona była najbardziej ulubionym jego instrumentem. Wśród solowych jedne interesowały go bardziej, inne mniej lub wcale. Do tych ostatnich należał klawesyn, na który nie skomponował żadnego utworu, mimo próśb paru wybitnych artystów. Z drugiej strony można wyróżnić instrumenty, które preferował i wśród takich wiolonczela zajmuje eksponowane miejsce. W latach siedemdziesiątych, a także nieco wcześniej i później, fascynowała Lutosławskiego najbardziej, czego wymownymi dowodami są: *Koncert wiolonczelowy*, napisany w latach 1969-70, *Wariacja Sacherowska* w roku 1975 i *Grave - metamorfozy na wiolonczelę i fortepian*, których pierwotna wersja pochodzi z roku 1981 a druga - na wiolonczelę i orkiestrę smyczkową - została ukończona rok później.

Ważną rolę inspirującą w odniesieniu do *Koncertu wiolonczelowego* odegrał niewątpliwie Mścisław Rostropowicz, nie tylko jako znakomity artysta, któremu koncert był dedykowany i który był jego pierwszym wykonawcą lecz także jako wspaniały człowiek, który miał odwagę - jako jeden z pierwszych - przeciwstawić się sowieckiemu zniewoleniu. Ale gdyby wiolonczela była instrumentem całkowicie obcym Lutosławskiemu, nie powstałyby przecież ani *Koncert*, ani *Grave*, ani *Sacher-Variation*.

Rozważając przyczyny zainteresowania się kompozytora wiolonczelą należy także pamiętać o tym, kiedy się ono pojawiło i w jakiej sytuacji politycznej znajdowała się wówczas jego ojczyzna. Był człowiekiem żywo zaangażowanym w losy swego kraju, choć nigdy nie afiszował się tymi uczuciami, uważając je za sprawę osobistą. Podobnie jak wielu jego rodaków, boleśnie przeżywał takie wydarzenia z roku 1968 jak brutalnie stłumione manifestacje studenckie czy udział wojsk polskich w inwazji Czechosłowacji przez armie Układu Warszawskiego. Wiolonczela, będąc instrumentem o niskim rejestrze, bardziej się nadawała do wyrażenia takich uczuć, niż chociażby skrzypce, którymi Lutosławski zainteresował się bliżej - co chyba też znamienne - po okresie „Solidarności”, budzącej nadzieje na lepszą przyszłość. Nie bez powodu ten właśnie koncert, jego najbardziej dramatyczne dzieło, zostało skomponowane na wiolonczelę, podobnie jak nie przypadkiem na tenże instrument napisał poświęcone pamięci przyjaciela Stefana Jarocińskiego *Grave* i nie przypadkiem wiolonczelę rozpoczynają *Muzykę żałobną*. Chociaż ani *Grave* ani *Muzyka żałobna* nie są utworami utrzymanymi od początku do końca w grobowym nastroju, a nawet życie zdaje się tam przewyciężać śmierć, punktem wyjścia w obu wypadkach były osoby zmarłe i tym tłumaczy się priorytet instrumentu o niskim rejestrze.

Kompozytor odzegnożywał się zawsze od wszelkich skojarzeń pozamuzycznych, a czasem nawet wycofywał z wcześniejszych własnych wypowiedzi na ten temat, czego miałem okazję doświadczyć osobiście, gdy nie zgodził się opublikować pierwszej wersji naszej rozmowy, dotyczącej *Koncertu wiolonczelowego*. Nie podważał jednak opinii, wyrażanych przez wielu recenzentów, że to, co dzieje się w tym dziele między instrumentem solowym a orkiestrą przypomina konflikt pomiędzy jednostką a zbiorowością w totalitarnym systemie politycznym. Nie kwestionował też nasuwającej się analogii z sytuacją, w jakiej znalazł się Mścisław Rostropowicz jako opozycjonista, jednak nigdy nie wypowiedział tego publicznie.



Witold Lutosławski z Mściławem Rostropowiczem w czasie próby do wykonania *Koncertu wiolonczelowego* w La Rochele na festiwalu Rencontres Internationales d'Art Contemporain 4 lipca 1977.

Witold Lutoslawski with Mstislav Rostropovich during rehearsal in La Rochele at the festival Rencontres Internationales d'Art Contemporain 4 July, 1977.

Geneza *Wariacji Sacherowskiej* nie wiąże się z niczyją śmiercią, lecz przeciwnie - urodzinami; siedemdziesiątymi zasłużonego dyrygenta i mecenasa muzyki współczesnej Paula Sachera. Zaprzyjaźniony z nim Mściław Rostropowicz zwrócił się do dwunastu wybitnych kompozytorów z prośbą o napisanie krótkich utworów na wiolonczelę solo, których cykl zamierzał wykonać na wieczorze jubileuszowym. W tym zbiorowym „hommage” dla Sachera uczestniczyli obok Lutosławskiego: Szwajcarzy Conrad Beck, Heinz Hollinger i Klaus Huber, Francuzi Pirre Boulez i Henri Dutilleux, Niemcy Wolfgang Fortner i Hans Werner Henze, Włoch Luciano Berio, Anglik Benjamin Britten, Argentyńczyk Alberto Ginastera i Hiszpan Cristobal Halffter.

Wiolonczelowe kompozycje Lutosławskiego wykonywali i wykonują nadal niemal wszyscy wybitni wirtuozi tego instrumentu. Niektórzy z nich byli „nadwornymi” poniekąd wiolonczelistami kompozytora, występując z nim jako dyrygentem na koncertach monograficznych w rozmaitych miastach Europy i Ameryki. Poza Rostropowiczem, należał do tego grona młody Heinrich Schiff, który grał *Koncert wiolonczelowy* po raz pierwszy w Polsce (na „Warszawskiej Jesieni” 1970) i którego Lutosławski w znacznej mierze wylansował, zapraszając do udziału w wielu swoich koncertach. Podobnie było z Romanem Jabłońskim, który najczęściej występował jako solista *Koncertu wiolonczelowego* w kraju i za granicą. Dzieło to mają w repertuarze m.in. Siegfried Palm, Wolfgang Boettcher, Natalia Gutman, Lynn Harrel, Ivan Monighetti, Boris Pergamenschikov, Lluís Claret, Truls Mork, Torleif Theodén a z polskich wiolonczelistów Witold Herman, Roman Suchecki, Tomasz Strahl, Andrzej Bauer.

Tadeusz Kaczyński

Warszawa, luty 2001